

Słuchaj Fin, tak dłużej być nie może. Martwimy się o Ciebie z matką. Nie znamy przyczyn i pobudek. Nie wiemy co Cię popchnęło do tych nieroztropnych czynów. Opowiedz nam o tym. Możesz nam zaufać. No dalej Fin. Pogadajmy jak dorośli. Powiedz co się z Tobą dzieje. Nie jesteś zbyt wylewny Fin, nigdy nie byłeś. Ale my to szanujemy. Bez presji Fin. Twoi koledzy robią kariery i opowiadają o tym rodzicom. Nie pozostawiają w sferze domysłów tego, jak poszło spotkanie zarządu i czy ekspres do kawy wydawał gorzkie late machiatto. Czasami coś może pójść nie tak. Pan Kanapka nie przyjdzie na czas albo ktoś wstawi rybę do mikrofali i wali na całą kuchnię. To jednak nie powód, żeby brać ślub.

Martwimy się czy nie rozwija się u Ciebie depresja. Dobrowolne paradowanie w fartuchu cały dzień, serwowanie obiadu z trzech dań w stylu Marthy Steward, polerowanie sztućców, więcej – ten ślub i groźba spółnienia trojaczków zakrawa na żart! Ty wiesz Fin jak zmieniają się plany roczne, gdy będziesz wycierał ubabrane kaftaniki? Twoi koledzy w tym czasie awansują i przesiadają się do lepszych fur. Rzucający na kolana mirażem luksusu krąg wakatów pomocnika asystenta dyrektora zawęża się z każdym rokiem. Są młodsze na Twoje miejsce. Ty nie znasz dzisiejszych kobiet. Takich jak ty one zjadają na śniadanie. Wyduś coś z siebie wreszcie Fin.

Myślę Fin, że takim jak Ty zawsze coś nie pasuje. Tacy jak ty ostentacyjnie wkładają słuchawki do uszu gdy na firmowym open space puszcza listę przebojów radia Eska. Tacy jak Ty robią papierowe samolociki z raportów z bilansem zysków z obciążenia kosztów na firmowej śmietance do kawy i jednorazowych serwetkach.

Matka wie swoje na temat tego, co mogło pójść nie tak. Fin, Ty po prostu nie dość okazywałeś swoją postawą jak bardzo szanujesz swojego szefa. Ile razy zaproponowałeś, że zabierzesz mu rzeczy do pralni lub odkurzysz biurko? Z takim podejściem nigdy nie miałeś szans dorobić się miejsca na służbowym parkingu. A teraz jeszcze oświadczasz, że porzucasz pracę, żeby wić rodzinne gniazdko z Fioną May.

- Tu nie chodzi nawet o to, że nie lubimy Fiony May. To dobra dziewczyna, nie z tych, co przyjdą po twoje stanowisko pomocnika asystenta dyrektora.

- Tu chodzi o Ciebie Fin! Całe życie stronisz od kariery, a kariera sama do ciebie nie przyjdzie. Prawdziwi mężczyźni robią kariery. Zapytaj Fiony May. Zapytaj, czy ona uważa Cię teraz za prawdziwego mężczyznę. Teraz, gdy wybrałeś zasłony ciemny burgund pod kolor kanapy. Prawdziwi mężczyźni boją się dzieci, psów i zobowiązań. Pracujesz na swoją reputację. Fiona May raz dwa może znaleźć sobie takiego, co wieje na dźwięk płaczu niemowlęcia.

- Co teraz odpowiesz na pytanie o plany prokreacyjne na kolejnej rozmowie o pracę? Jeśli do niej dojdzie. A dojdzie, prawda Fin? Do diabła Fin chyba nie chcesz zgnuśnić podjadając ciastka w salonie ze sforą rozwrzeszczanych bachorów.

- Co mówisz Fin? Prawdę powiesz? Przegrasz z kretelem. Ty nie znasz nowoczesnych, wyzwolonych kobiet, które umieją okazać szacunek do swojego szefa.

-Popatrz na mnie i na matkę Fin. My dorobiliśmy się kariery. Ty i Twoja siostra nie byliście planowani, ale nie rozpaczamy nad rozlanym mlekiem. Dzieci nam się całkiem udały. Tak, Twoja siostra nam się całkiem udała. Będą z niej jeszcze dyrektorzy.

- My myślimy Fin, że Ty masz depresję. Najlepiej przyjedziemy w któryś weekend i zostaniemy z Tobą, żeby pomóc Ci dostrzec dramatyzm tej sytuacji.

- Jesteś dziwnie spokojny Fin. Ale to nieistotne. Twoja matka przeczytała w Wielkiej Encyklopedii Zdrowia dodawanej do Przyjaciółki, że nadmierny spokój, niewzruszona postawa i stoicyzm to nic innego jak oznaki apatii, przygnębienia, wycofania z najbardziej witalnych obszarów życia. Praca jest filarem trzeźwej samooceny jednostki. Jednostki, jaką jest prawdziwy mężczyzna. Wszyscy Twoi koledzy chcą

być jak prawdziwy mężczyzna, chociaż z wierzchu podobni, z grubsza.

-Skąd wiedzą, że tego chcą? Oni nie muszą tego wiedzieć! Wystarczy, że ich rodzice to wiedzą, że wiedzą ich sąsiedzi. Wiesz co ich różni Fin? Oni nie boją się powiedzieć rodzicom jaka jest ich norma wyrobienia targetu i wysokość premii. Są otwarci, wsłuchują się w opinię drugiej strony. My jako rodzice wyrażamy tylko opinię, a co Ty z nią zrobisz, to już zależy od Ciebie. Co mówisz Fin? Że ostatnio wyrażaliśmy opinię na temat Twojego ubioru, sposobu wyrażania się, związku z Fioną May i szacunku okazywanego przełożonym przez regularne wizyty w pralni?

- Masz dosyć rad, o które nie prosisz Fin? Ty chyba za dużo rozmyślasz Fin. Dość mamy tych Twoich intelektualnych gier. Prawda jest taka, że martwimy się o Ciebie. Nie dzwonisz, nie piszesz, nie robisz kariery.

- Teraz milczysz? Zjedz sernik. Matka wczoraj dla Ciebie specjalnie robiła. Słabo wyglądasz. Ale to pewnie ta depresja. Brak apetytu, depresja. Wszystko się zgadza.

- Fin, co robisz? Składasz samolot? I gdzie go będziesz trzymał? W tej twojej małej klitce, którą zasiedlisz wkrótce z Fioną May i bandą rozwrzeszczanych dzieciaków? Pewnie jedno już w drodze, co?

- A w tym czasie liczba papierów na Twoim biurku narasta. Jako pomocnikowi asystenta dyrektora nie przysługuje Ci asystent w opiętych spodniach. Jeszcze nie wszystko stracone Fin otrząśnij się! To tylko depresja, zgubny wdzięk Fiony May i błędy wychowawcze w przedszkolu, gdzie nie odbierano Ci na czas lalek w kąciку zabaw.

- To da się wyprostować. Nie wiesz co powiedzieć? To zjedz sernik. Mama wczoraj piekła, a mamie się nie odmawia. Sernik prawdę Ci powie. Jak nie zjesz to będzie prawda o tym, że masz depresję. A jak zjesz to będzie inna prawda. Każdy i tak ma swoją. Tylko nie wydłubuj rodzyneków, są najlepsze. Zrób raz matce tę przyjemność i zjedz sernik albo zdobądź porządną posadę. Fin widziałem, widziałem jak chowasz rodzyńka do kieszeni! Fin, skończysz marnie i z górą rodzynek. Bakaliowa katastrofa gotowa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Melp, dodano 22.10.2018 10:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.